

**BIBLIOTEKA**  
**KSIĘŻY MISJONARZY**  
**CZYTELNIA TEOLÓGICZNA**

Sygn. 11/11

# NASZA PRZESZŁOŚĆ



Studia z dziejów Kościoła  
i kultury katolickiej w Polsce



BIBLIOTHEKA

Congr. Miss.

Dom. Stradomianska

Signet. 23 COL. 26

Nr invent. \_\_\_\_\_

WYDA  
REZULTOSC

T O M II

563/18/I

330 1/2

# NASZA PRZESZŁOŚĆ

STUDIA Z DZIEJÓW KOŚCIOŁA  
I KULTURY KATOLICKIEJ W POLSCE



K R A K Ó W 1 9 4 7

---

Redakcja prosi autorów o łaskawe pisanie na maszynie  
artykułów przeznaczonych do druku.

Autorzy dzieł naukowych z zakresu historii Kościoła i kul-  
tury katolickiej w Polsce, pragnący uzyskać recenzje, ze-  
chcą nadsyłać swe prace w dwu egzemplarzach.

---

# NASZA PRZESZŁOŚĆ

Studia z dziejów Kościoła  
i kultury katolickiej w Polsce

Redaktor: Ks. Alfons Schletz C. M.

II

Kraków 1947

dentia et calliditate rara pollens", a nieco dalej „nefarius proditor“, Kronika zaś Wielkopolska i Rocznik Wielkopolski nie znają innych dłań określić, jak: „strenuus sed... minime fidelis“, „proditor“, „proditor nequissimus“<sup>75)</sup>, „vir dolosus et fraudulentus“<sup>76)</sup>. Otóż pytamy się, czy, będąc tak przebiegłym i ostrożnym, mógł wyruszać do Gąsawy z myślą aż zabicia Leszka?

Zdaniem naszym blok ówczesnych książąt polskich był wówczas zanadto zespolony, a episkopat oraz główne rody rycerskie zanadto z osobą Leszka związane, aby mógł na tej drodze liczyć na powodzenie. Wprawdzie po śmierci Leszka osiągnął cel, o który na próżno za jego życia zabiegał, ale było to raczej skutkiem sprzyjających dłań okoliczności, mianowicie zamętu, jaki powstał na tle następstwa po Leszku w Krakowie.

Sądźmy, że był Świętopelk więcej podstępny, niż kładącym wszystko na szalę ryzykantem, a w każdym razie nie był zdolnym do takiego ryzyka, które by mu pozwalało liczyć na uniknięcie kary i wyciągnięcie korzyści z ewentualnych walk o tron krakowski. Tych walk pewnie nie przewidywał, tym więcej, że już od przeszło 15 lat, a więc w całym okresie politycznego dojrzewania Świętopelka, walki na tle władania Krakowem ucichły.

Według nas zatem plany i zamiary Świętopelka, gdy zaatakował kwatery gąsawskie, były znacznie skromniejsze.

W historii naszych Piastowiczów, jak w ogóle w historii ówczesnej, a i późniejszej także, jest częstym zjawisko porywania różnych książąt celem wymuszenia na nich układów lub ustępstw, na których zależało. W XIII w. owe porywania były u nas znacznie liczniejsze, aniżeli kiedykolwiek przedtem, były wprost głównym sposobem osiągania zamierzeń politycznych. Porywali się wzajemnie niekiedy nawet mężowie skąd inąd wcale nie wrogo do siebie usposobieni, niekiedy na-

<sup>75)</sup> Mon. Pol. Hist. II, 553, 555, 562 n., 574 itd.

<sup>76)</sup> Tamże III, 26.

wet rodzeni bracia, o których wiemy, że się osobiście miłowali i wspólnoty swolch interesów bronili.

Nie mamy potrzeby wyluszczać tu wszystkich z kolei, jakie się wtedy wydarzały, porywań owych, wskażemy więc tylko na te z nich, które się bliżej nasuwają.

W roku przeto 1228 Władysław Odonicz był w niewoli u Laskonogiego<sup>77)</sup>. W następnym, 1229, Henryk Brodaty został pojmany przez Konrada Mazowieckiego w Spytkowicach<sup>78)</sup>. Około 1231 r. Konrad Mazowiecki zamknął pod ścisłą strażą swą bratową, księżną wdowę Grzymisławę, i jej syna, Bolesława Wstydliwego<sup>79)</sup>. W r. 1250 Przemysł I chwycił do niewoli i więzi swego brata Bolesława Pobożnego, wymuszając na nim rozgraniczenie sukcesji po Odoniczu takie, jakiego pożądał<sup>80)</sup>. W ogóle około połowy XIII w. wzajemne porywania książąt polskich w niewolę były tak liczne, że mówiąca o owych czasach Kronika Wielkopolska prawie co kilka zdań podaje, jak to raz jeden, innym razem drugi książę swego krewnego „captivavit“<sup>81)</sup>. Zachodziły tak często, że można powiedzieć w społeczeństwie ówczesnym wcale już nie razity.

Według świadectwa Długosza Leszko właśnie zamierzał uczynić podobnie ze Świętopelkiem, ten jednak był na tyle ostrożny i zręczny, że nie pozwolił wciągnąć się w zasadzkę<sup>82)</sup>. Zdaniem naszym środka, który Leszko chciał zastosować względem Świętopelka, ten ostatni postanowił użyć przeciw Leszkowi, i tylko tak daleko, czyli tylko do pochwycenia Leszka i zmuszenia go do ustępstw dla siebie, szły zamiary Świętopelkowe<sup>83)</sup>. Co nastąpiło ponadto, było już tylko dziełem

<sup>77)</sup> Mon. Pol. Hist. II, 557, 803.

<sup>78)</sup> Cod. Dipl. Mas. (Kochanowskiego) I, nr 270, 271.

<sup>79)</sup> Mon. Pol. Hist. II, 555; Theiner, Vet. Mon. Pol. I, nr 52; Cod. Dipl. Mas. (Kochanowskiego) I, nr 292.

<sup>80)</sup> Mon. Pol. Hist. II, 568.

<sup>81)</sup> Tamże. Por. Grodecki, Dzieje polit. Śląska, 237 n., 242, 244. P. wyż., str. 22.

<sup>82)</sup> Adam Naruszewicz w swej Historii Narodu Polskiego (t. IV, Warszawa 1803, 152 n.) opisuje wypadki gąsawskie zgodnie z Długoszem, ale w jednym od Długosza odstępuje, gdy mówi: „Prowadzą niektórzy, że Świętopelk uciekającego z łaźni Leszka na swego ko-